



Pogrzeb księcia Trubeckiego: Kondukt pogrzebowy na ulicy Twerskiej w Moskwie.

warunkach przeszły lata studyów uniwersyteckich we Lwowie i długa w owych czasach bezpłatna praktyka sądowa. Dzięki wybitnym zdolnościom, ogromnej pracowitości i sumienności, posuwał się później dość szybko w karierze urzędniczej i obecnie zajmuje stanowisko radcy i naczelnika sądu w Haliczu. Ciężka, twarda szkoła życia, jaką p. Wierzchowski przeszedł, wyrobiła w nim niepospolitą siłę woli i charakteru. Lud polski i ruski zna dobrze, zna też jego potrzeby, bo jako sędzia miał nie mało sposobności zapoznać się ze stosunkami w Galicji wschodniej.

Wiadomość tedy, iż p. Wierzchowski został wybrany posłem, nradowała ogół społeczeństwa polskiego nie tylko z tego względu, że mandat z tego okręgu został w ręku polskim, ale że dostał się w ręce pracowite, uczciwe, w ręce człowieka, który smutną opinię swych poprzedników będzie umiał naprawić i niewątpliwie naprawi.

## Walka z propinacją.

Istniejące w Galicji od dawien dawna prawo propinacyjne, „zabytek dawnych szlacheckich rządów“, „resztką pańszczyzny“, „hańba i plama Galicji“, jak je zawzięcie jego nieprzyjaciele — wszyscy szynkarze galicyjscy nazywają — ma wreszcie zakończyć swój żywot doczesny i przejść od r. 1911 do historii. A walka z tą „hydrą stugłową“ nie była łatwą. „Świętej karczmy“ bronili z zapalem, godnym lepszej sprawy wszyscy ci, którzy na niej wspaniałe robili interesy, bronili właściciele wielkich posiadłości i ich reprezentanci w Kole polskiem, wiedeńskiem i w sejmie. Argument za utrzymaniem prawa propinacji wysuwano bardzo popularny: w razie zniesienia tego prawa, kraj będzie miał deficyt. I już nie wiele brakowało do tego, by zwycięstwo zostało po stronie zwolenników i przyjaciół propinacji. W decydującej chwili, kiedy projekt przedłużenia tego prawa na dalsze lata

po 1910 r. był w Wiedniu, wystąpili do walki z groźnym niebezpieczeństwem szynkarze galicyjscy, zorganizowani w centralny związek krajowy gospodnio-szynkarski, ze swym prezesem Krzysztofem Janowiczem na czele. I zwyciężyli! Dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że propinacja nie zostanie przedłużoną, a różnica w dochodach kraju, sąd wynikała, pokryją opłaty za licencje szynkarzkie i krajowy podatek konsumpcyjny od piwa.

Ze zwycięstwa tego dumnym może być „związek“ i jego prezes Janowicz. P. Janowicz, typ mieszczański lwowski, pełen temperamentu, Ormianin z krwi i kości, z Kut rodem, nie po raz pierwszy odznaczył się w walce z propinacją. Znana jest powszechnie jego energia i zapалу pełna działalność w lwowskiej radzie miejskiej, gdzie pracował przez wiele lat, dając inicjatywę do licznych pożytecznych tej rady kroków. Najwięcej zaś do popularności p. Janowicza przyczynił się przez niego podniesiony projekt urządzenia obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem, obchodu, który przed paru laty tak uroczystie urządzony został. Energia jednak p. Janowicza, jego szczerość w polityce, nie podobały się rządzącej w radzie miejskiej partii, mimo iż był jej członkiem. Poczęto więc kopać pod nim dołki, gryziono go i kásano cichaczem i zmuszono tem do ustąpienia z rady. Nie zmuszono go jednak do ustąpienia z widowni życia publicznego, na którą parla go jego natura, jego temperament, jego zdolności. Pola do pracy znalazł dość i po zaradę miejską. Majątkowo nie zależny, nie dbający o małostkowe zawiści, pracowity i zapobiegliwy, zyskuje coraz więcej przyjaciół i zwolenników, którzy przepowiadają na pewne, iż przy najbliższych wyborach wprowadzą go z powrotem do rady miejskiej.

## Pogrzeb księcia Trubeckiego.

W chwilach największej niedoli, w chwilach, stanowiących dla narodu epokę przełomową, powstają zazwyczaj w danym nar. dzie ludzie, którzy, obdarzeni genialnym umysłem, wysuwają się na czoło społeczeństwa i przez swoje zasady i cnoty cały naród podnoszą. I my, Polacy, w czasie największego przełomu, w czasie upadku naszej ojczyzny, mieliśmy takich mężów opatrnościowych, którzy przez swą wielkość cały naród wielkim uczynili, że wspomnimy jeno Kościuszkę, Puławskich, księcia Józefa.

Epokową chwilę przeżywa w tym roku Rosya. Imperjum to olbrzymie, rozciągające się na przestrzeni prawie połowy Europy i znacznej części Azji, zawrzało w roku bieżącym, jakby wulkan pod niem się rozżarzył. Wszystkie ludy, dotychczas gniecione w jarzmie niewoli, pozbawione najświętszych praw człowieka, ocknęły się nagle z długowiekowego snu i powstały, jednocząc się razem, we wspólnej walce o wolność. Walka ta, tocząca się bezustannie z małemi jeno przerwami od roku blisko, przybrała wreszcie charakter otwartej, jawnej rewolucji, przed którą ugiął się carat i runął.

W takiej epoce wypłynęli na widownię dziejów ludzie, którzy złotemi zgłoskami zapisali się w dziejach Rosyi. Ludzie ci wybiegli daleko naprzód, duchem wznieśli się ponad cały naród, dla którego stali się jakoby pochodniami w drodze ku wolności. Oni to pierwsi odważnie głosić zaczęli, że wolność wywalczyć sobie trzeba, oni postępowaniem swem i czynami rzucili posiew rewolucji. Do takich mężów należał zmarły onegdaj w Petersburgu książę Trubecki, rektor uniwersytetu w Moskwie.

Książę Trubecki był postacią w całej Rosyi ogromnie popularną. Charakter to był prawy, czy-



Walka o wolność w Moskwie: Wojsko rosyjskie, otoczywszy dom, w którym zebrał się na narady przedstawiciele robotników i inteligencji, strzela do uczestników zgromadzenia.